

Filmowa noc

CHORZÓW. Zorganizowany po raz trzeci „Wakacyjny przegląd przedstawień i filmów” z udziałem polskich gwiazd zainaugurowała w sobotę **Krystyna Janda**. W chorzowskim kinie „Panorama” mówiła przede wszystkim o spotkaniu z **Andrzejem Wajdą** na planie „Człowieka z marmuru”.

Film ten rozpoczął nocny maraton „Janda, Wajda i... Oscar”, podczas którego publiczność obejrzała także „Ziemie obiecane” oraz „Pana Tadeusza”. Przyszła spora grupa młodych kinomanów, dzielnie znosząc duchotę na sali oraz nie najlepszą jakość projekcji. W bardzo wielu momentach „Człowieka z marmuru” zanikał dźwięk, ale najbardziej wytrwali kinomani chwalili się później, że widzieli to niezwykle, kultowe dzieło już... dziesięć razy. Przyszli przede wszystkim na spotkanie z Krystyną Jandą.

Gwiazda pojawiła się tuż przed północą, prosto z planu „Przedwiośnia” i spełniała wszystkie oczekiwania publiczności. Przez blisko godzinę cierpliwie rozdawała autografy. Odpowiadała na wszystkie pytania, a najwięcej dotyczyło właśnie jej filmowego de-



Krystyna Janda rozdaje autografy.

biutu sprzed ponad 20 lat. Wielu kojarzy ją głównie z rolą Agnieszki w „Człowieku z marmuru”, postacią niespokojną i niezwykle emocjonalnie reagującą na ówczesną rzeczywistość.

— *Tym zachowaniem sportretowałam moich przyjaciół jeszcze z liceum plastycznego — myśmy tak właśnie się ubierali, mówili — przypomniała Krystyna Janda. — Andrzej Wajda chciał pokazać przedstawicielkę młodego pokolenia, które pójdzie i po-*

otwiera te wszystkie drzwi zamkniętej, polskiej rzeczywistości. I miał przeczucie, bo to było pokolenie późniejszej „Solidarności”. Byłam zafascynowana Wajdą, jego poglądami na rolę sztuki, na postać filmu. Pierwszy raz spotkałam się z kimś, kto uważał, że sztuka może zmienić świat.

Wczoraj wieczorem w Teatrze Rozrywki Krystyna Janda wystąpiła w Broadwayowskim przeboju „Maria Callas. Lekcja śpiewu”.

TERESA SEMIK